

5500 km i 2 kółka

Data publikacji: 29.07.2014 9:20

Z liczącej 5500 km wyprawy rowerowej dookoła Polski wrócił właśnie Cieszyński z Klubu Kolarskiego PTTK Ondraszek przy Oddziale PTTK Beskid Śląski w Cieszynie Leszek Szurman.

Na płytę cieszyńskiego Rynku, z której wyruszył 49 dni temu, kolarz wjechał 28 lipca popołudniu. Rodzinne miasto przywitało go niezbyt przyjaźnie, bo strugami ulewnego deszczu. Na szczęście nie był to już problem, bo szybko pojechał do domu, gdzie mógł przebrać się w suche rzeczy.

W 5500-kilometrowej wyprawie nie chodziło jedynie o przejechane kilometry. Jak na członka Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego przystało po drodze zwiedził kilkadziesiąt zabytków w mijanych miastach i wsiach. Przejechał przez kilka regionów kraju. - ***Jechałem trasą wyznaczoną przez PTTK do dużego rajdu wokół Polski, trasą przemarszu wojsk Jagiełły podczas wojny z zakonem krzyżackim w 1410 roku, szlakiem latorń morskich. W etapie latorń wraz ze mną jechali Kazik i jego żona Małgosia, w początkowej fazie jechałem z kolegą Januszem Woszczyńskim, resztę trasy jechałem sam. Przejechałem środkową Polskę, byłem w Kielcach, Kaliszu, Poznaniu, Szczecinie, Przemyślu, Zakopanym, w Puszczy Białowieskiej odpadł mi pedał i pchałem rower kilka km nocą przez rezerwat. Miałem kilka awarii. Schudłem 13 kg. Spotkałem dziesiątki ciekawych ludzi, rowerzystów z Niemiec a nawet z odległego Tajwanu*** – wylicza swe przygody Leszek Szurman. - ***Ta, jak i zeszłoroczna wycieczka, to spełnienie mojego marzenia, które chciałem zrealizować. Udało się. Zeszłoroczna i tegoroczna eskapada to łącznie 8900 km. Teraz pora na nowe wyzwania. Mam nadzieje, że i te uda się zrealizować*** – dodaje kolarz.

W ostatnich kilometrach podróży Leszkowi Szurmanowi towarzyszyli Małgosia i Kazik Holisz oraz Kazimierz Szewczyk, na Rynku czekała również jego rodzina oraz kolega.

(indi)